Niebiali, niemężczyźni i inni nieprawdziwi obywatele.

O reprodukcji społecznych nierówności w książce Karen Brodtkin

How Jews Became White Folks and What That Says about Race in America
(‘Jak Żydzi stali się białymi i co mówi to o zjawisku rasy w Ameryce’)

Agnieszka Pasieka

Abstrakt: Artykuł ten stanowi recenzję książki amerykańskiej antropolożki Karen Brodtkin, zatytułowanej *How Jews Became White Folks and What That Says about Race in America* (‘Jak Żydzi stali się białymi i co mówi to o zjawisku rasy w Ameryce’), która łączy analizę przemian społeczno-politycznych w Stanach Zjednoczonych z autobiograficznym studium własnych doświadczeń autorki. Tym samym Brodtkin podejmuje dwa zasadnicze problemy. Pierwszym z nich jest próba zrozumienia procesów, które doprowadziły do zmiany statusu społecznego Żydów oraz innych imigrantów ze wschodniej i południowej Europy w dwudziestowiecznej Ameryce. Drugą analizowaną kwestią jest próba zrozumienia przez autorkę jej własnego pochodzenia, sytuacji rodzinnej, obowiązujących w jej rodzinie różnych modeli życia i różnych sposobów postrzegania tożsamości żydowskiej. Podejmując wymienione zagadnienia, Brodtkin oferuje szereg cennych refleksji dotyczących konstrukcji kategorii rasowych i etnicznych, zjawiska dyskryminacji oraz relacji pomiędzy tożsamością etniczną, klasową i genderową.

Wyrażenia kluczowe: rasa, etniczność, amerykańscy Żydzi, imigranci, klasa społeczna

„Powinniśmy odmówić lądowania wszystkim i każdemu z tych brudnych Włochów i rosyjskich Żydów. Mamy dosyć własnego brudu, biedy, przestępstw, chorób i śmierci” – pisał w 1892 roku dziennikarz „New York Timesa” (Szejnert, 2009, s. 39). Wtórował mu przedstawiciel Kongresu, stwierdzając: „Nikt nie sugeruje różnic między rasami. Stajemy jednak wobec faktu, że biedniejsi imigranci pochodzą z pewnych ras” (Szejnert, 2009, s. 282). Stereotypowe przedstawianie Stanów Zjednoczonych jako „kraju imigrantów” i „etnicznego tygla” niejednokrotnie przysłania fakt, iż „pewni” imigranci i „pewne” grupy etniczne były tam milej widziane i łatwiej akceptowane niż inne; tak jak i fakt, iż hasła równych szans i ideologii *self-made man* maskowały – i maskują po dziś dzień – strukturalne nierówności oraz przekonania o naturalnej wyższości pewnych grup populacji.

Analizie tych kwestii poświęcona jest książka Karen Brodtkin, amerykańskiej antropolożki, emerytowanej wykładowczyni Uniwersytetu Kalifornijskiego. W swojej pracy badawczej skupia się na zagadnieniach współczesnych ruchów społecznych, ochrony środowiska, pracy i tożsamości. Badając relacje pomiędzy rasą, klasą i płcią, antropolożka poszukuje odpowiedzi na pytanie, jaki wpływ mają te związki na politykę, gospodarkę i dominujące dyskursy (i *vice versa*). Zwieńczeniem jej badań jest omawiana książka *How Jews Became White Folks and What That Says about Race in America* (Brodtkin, 1998), która łączy analizę przemian społeczno-politycznych w Stanach Zjednoczonych z autobiograficznym

studium rodziny autorki. Po niej Brodtkin opublikowała jeszcze szereg artykułów na ten temat (zob. Brodtkin, 2000, 2003).

Przystępując do opisu pracy Karen Brodtkin, można wyróżnić dwa podstawowe cele książki. Pierwszym z nich jest próba zrozumienia procesów, które doprowadziły do zmiany statusu społecznego Żydów w Ameryce w XX wieku; a więc tego, jak Żydzi dołączyli do grona „białych” czy też – jak to obrazowo określa autorka – procesu „wybielania” Żydów. Nie oznacza to jednak, iż antropolożka skupia się wyłącznie na doświadczeniach obywateli pochodzenia żydowskiego. Po pierwsze bowiem, porównuje sytuację Żydów do losów innych emigrantów z Europy – głównie Włochów, Polaków, Irlandczyków, czyli wszystkich, którzy pochodzili z „gorszej” części Europy (południa lub wschodu) lub wyznawali „gorszą” religię (katolicyzm) i tym samym przeciwstawiani byli potomkom Amerykanów przybyłych do Stanów z protestanckich krajów Europy Zachodniej i Północnej. Po drugie, analiza sytuacji Żydów służy jej do ukazania szerszego kontekstu relacji rasowych (i etnicznych), w tym także do pokazania, jak sami Żydzi, stając się „białymi”, współuczestniczyli w umacnianiu rasowych hierarchii i dyskryminacji Afroamerykanów i Latynosów. Drugim celem książki jest próba zrozumienia przez autorkę własnego pochodzenia, sytuacji rodzinnej, obowiązujących w jej rodzinie różnych modeli życia i różnych sposobów rozumienia tożsamości żydowskiej. Brodtkin skupia się przede wszystkim na różnicach generacyjnych, próbując odpowiedzieć na pytanie, dlaczego jej rodzice postrzegali samych siebie jako Żydów, ona postrzega siebie jako Żydówkę i jako białą, natomiast jej synowie postrzegają siebie już tylko jako białych.

Kombinacja tych dwóch celów zadecydowała – co podkreśla autorka – o przyjęciu „nieortodoksyjnej metodologii”, która stanowi kombinację obserwacji uczestniczącej, autoetnografii i teorii ugruntowanej. Przede wszystkim jednak Brodtkin odnosi się do literatury socjologicznej i historycznej, oferując swoim czytelnikom coś w rodzaju socjokulturowej historii amerykańskich Żydów. Na tym aspekcie postanowiłam skupić się w mojej recenzji. Nie tylko uważam, iż jest to mocniejsza strona jej książki, lecz również, że społeczno-historyczna analiza pozwala autorce odpowiedzieć na pytanie o jej własną, rodzinną tożsamość. Ze względów analitycznych postanowiłam podzielić jej studium na trzy chronologiczne części.

Pierwszy okres to przełom XIX i XX wieku, kiedy antysemityzm stanowił jeden z elementów rasistowskiej polityki, skierowanej przeciwko imigrantom z Europy Południowej i Wschodniej (pomijam problem dawnych niewolników i autochtoniczną ludność Ameryki). Poparty „naukowymi” odkryciami i badaniami rasizm doprowadził do umocnienia stanowiska, w myśl którego „prawdziwymi” Amerykanami byli przedstawiciele rasy nordyckiej: biali przybysze z Europy Północno-Zachodniej. Pozostałych Europejczyków i Żydów nie identyfikowano, co prawda, w statystykach z „czarnymi”, ale uznawano ich za „niezupełnie białych”. Brodtkin poddaje wnikliwej analizie szereg procesów i zjawisk, które wiodły do podtrzymywania rasowych hierarchii. Jednym z nich była wspomniana dyskryminacja na tle religijnym: występujące w ścisłym związku antysemickie i antykatolickie dyskursy.

Innym istotnym narzędziem dyskryminacji były różnego rodzaju stereotypy płciowe: „nieprawdziwym” amerykańskim mężczyznom odmawiano męskości, a kobietom kobiecości. Mężczyzn uważano za niezdolnych do utrzymania rodziny, a kobiety – za nadające się jedynie do pracy, nie zaś do macierzyństwa. Oceny te niepozbawione były także silnej kategoryzacji moralnej. Innymi słowy, „niebiałym” obywatelom przypisano ściśle określone zadanie, jakim była fizyczna praca na potrzeby reszty społeczeństwa.

Kolejnym, bodaj najistotniejszym z analizowanych przez Brodkin, zjawiskiem był ścisły związek pomiędzy rasą a klasą społeczną i wykonywanym zajęciem. Podejmowaną przez imigrantów pracę określano mianem „czarnej”, natomiast ich samych postrzegano jako brudnych, niewyrafinowanych, nieposiadających zdolności; traktowano ich jako narzędzia pracy, a nie wykonawców. Autorka dowodzi, iż nawet cechy uznawane za „pozytywne” wykorzystywano przeciw imigrantom; na przykład okazywali się tak silni i wytrwali, że nie potrzebowali wsparcia opieki społecznej. Ponadto Brodkin wskazuje na wielostopniowość procesu dyskryminacji: poglądy dotyczące pracy imigrantów czy ich przymiotów osobowych prowadziły do dalszej dyskryminacji w postaci ograniczania szans edukacyjnych i redukowania możliwości migracji do Stanów Zjednoczonych po pierwszej wojnie światowej.

Brodkin dekonstruuje stworzony przez „białą” większość obraz „czarnych” imigrantów. Podkreśla, iż imigranci mieli ograniczony dostęp do wielu zawodów i że do podejmowania „czarnych” prac oraz do godzenia się na najgorsze warunki zmuszała ich ciężka sytuacja materialna. Przede wszystkim jednak głównym obiektem krytyki antropolożki jest idea żydowskiego *self-made man*, szerszym zaś celem – odromantycznienie obrazu imigranckich trajektorii. Zdaniem Brodkin, zamiast podkreślać, że Żydzi są wyjątkowi w swej mobilności, należałoby raczej wskazać, iż ci, którzy osiągnęli sukces, byli wyjątkowymi wśród innych Żydów. Co więcej, była to mobilność w ściśle określonych ramach – Żydzi osiągalni awans społeczny szybciej od innych imigrantów, ale już nie od „białych”. Dodaje też, iż nie należy jedynie wspominać o żydowskim etosie pracy, edukacji, wzajemnej pomocy, które pomogły Żydom osiągnąć sukces, ale i o tym, że motorem awansu społecznego był także ich udział w zorganizowanej przestępczości.

O rzeczywistej mobilności mówić można dopiero po drugiej wojnie światowej. To drugi z analizowanych przez Brodkin okresów, w którym dochodzi do dramatycznego przejścia od antysemickich do filosemickich nastrojów. Wskazując przyczyny tego zjawiska, antropolożka podkreśla kontekst Holokaustu, boom ekonomiczny oraz szereg akcji afirmatywnych skierowanych do powracających z wojny weteranów. W rezultacie dawni przedstawiciele klasy robotniczej, Żydzi i inni europejscy imigranci, otrzymali szereg korzyści związanych z edukacją, zatrudnieniem czy nabywaniem nieruchomości, stając się modelowymi reprezentantami klasy średniej i wzorcowymi mieszkańcami podmiejskich dzielnic. Brodkin podkreśla równocześnie, że czynniki te nie doprowadziły do zaniku antysemityzmu, ale raczej zepchnęły go do podziemia. Nie oznaczały one również, iż z korzyści imigranci czerpali w równym stopniu: proces „wybielania” przebiegał odmiennie

w przypadku różnych grup etnicznych, przede wszystkim zaś korzyści te nie obejmowały ani kobiet, ani Afroamerykanów. Innymi słowy, podkreślanie podziałów wśród „białych” – czyli na „białych” i „prawie białych” – wyszło z mody i doprowadziło do umocnienia podziału „biali” – „czarni”. Pnących się wzwyż Żydów prezentowano (i prezentowali samych siebie) „białym” Amerykanom jako „modelową” mniejszość. Uwypuklano cechy, które umożliwiły im sukces i awans, co wiodło do postrzegania innych mniejszości, na przykład Afroamerykanów, jako nieposiadających podobnych zdolności i przymiotów.

Krótko mówiąc, analiza okresu powojennego stanowi kolejną próbę obalenia mitu żydowskiego *self-made mana*. Brodkin z uporem podkreśla, iż przyczyn sukcesu Żydów nie należy upatrywać w ich wrodzonych zdolnościach czy solidarności w obrębie wspólnoty. Zmiana ich statusu zależała bowiem od określonych czynników strukturalnych: programów federalnych i akcji afirmatywnych, którymi objęci zostali żydowscy mężczyźni.

Fakt, iż to właśnie mężczyźni stali się głównymi beneficjentami państwowych programów, stanowi główny przedmiot uwagi autorki podczas analizy ostatniego omawianego okresu, czyli drugiej połowy XX wieku. Kreśląc obraz sytuacji kobiet żydowskiego pochodzenia i specyficznych relacji genderowych w tym okresie, Brodkin sugeruje, iż włączenie Żydów do świata „białych” oznaczało z jednej strony dostosowanie się do tego świata, z drugiej zaś – konieczność stworzenia „swojej własnej białości”. Efektem dostosowania do norm obowiązujących w klasie średniej było porzucenie dawnego, socjalistycznego modelu żydowskości, który zawierał w sobie ideał społecznej i zawodowej aktywności kobiet, i zastąpienie go modelem patriarchalnym. Rezultatem tworzenia „własnej białości” była wymyślona przez żydowskich intelektualistów męskocentryczna wizja żydowskości, którą ucieleśniały – stanowiące przedmiot żartów – dwie postaci kobiece: „żydowska matka” i „żydowsko-amerykańska księżniczka”. Ukształtowany w latach pięćdziesiątych model żydowskiej matki przedstawia kobietę, która opętana jest manią kontrolowania, jest nadopiekuńcza, produkuje synów-homoseksualistów; *summa summarum*, odpowiada za wszelkie niepowodzenia swoich dzieci. Żydowsko-amerykańska księżniczka – ten model zagościł w zbiorowej wyobraźni dwie dekady później – to córka bogatego tatusia, materialistka i egoistka, której wyłącznym celem jest jej własna satysfakcja.

Zdaniem Brodkin, modele te – ukształtowane przez amerykańskich pisarzy żydowskiego pochodzenia, jak np. Philip Roth (Roth, 1959) – stanowią wkład Żydów w budowanie porządku społecznego zdominowanego przez białych mężczyzn. Głos żydowskich intelektualistów i twórców kultury nabrał bowiem bardzo dużej wagi – stali się oni głosem amerykańskiego narodu, zaczęli mówić i pisać „jak biali”, a promowane przez nich mizoginistyczne stereotypy weszły do amerykańskiego *mainstreamu* (jak mówi Brodkin: „każdy mógł mieć żydowską matkę”). Równocześnie antropolożka podkreśla, iż stereotypy na temat żydowskich kobiet – tworzone i rozpowszechniane przez Żydów – dowodzą ich ambiwalentnego stosunku do bycia „białymi”, a mianowicie napięcia między byciem Żydem a byciem „białym”, chęci dołączenia do świata „białych”, a zarazem obawy przed utratą żydowskiej tożsamości. Figury kobiet symbolizują więc zarówno problematyczną

kwestię zachowania tożsamości (matka jako medium tożsamości żydowskiej), jak i stanowi projekcję koszmarów na temat „białości” (materialistyczna i egoistyczna księżniczka).

W świetle argumentacji autorki można wyróżnić kilka podstawowych tez książki. Stanowią one, moim zdaniem, największe zalety pracy i dowodzą jej znaczenia w debacie nad kwestią rasy, klasy społecznej i gender. Pierwszą jest kwestia względności bycia „białym”, co dla wielu czytelników – zwłaszcza spoza Stanów Zjednoczonych – nie jest zapewne oczywistym. Opisując, dlaczego Żydzi czuli się „niezupełnie białymi” w stosunku do „prawdziwych białych” oraz dlaczego czuli się „prawdziwie białymi” w stosunku do Afroamerykanów, Brodtkin problematyzuje kwestię rasowych hierarchii. Udowadnia, iż studiując problem rasowych nierówności, nie wystarczy przyjrzeć się sytuacji „białych” i „czarnych” obywateli, ale należy poddać analizie szereg procesów wykluczania i dystynkcji w obrębie jednej „rasy”. Analiza złożonych hierarchii rasowych prowadzi równocześnie do konkluzji, iż emancypacja jednych odbywa się zazwyczaj kosztem innych. Cytując pisarkę Toni Morrison, określa ten proces jako emancypację *on the backs of blacks* (‘na plecach czarnych’) i dowodzi, iż Żydzi mogli stać się – pełnymi, prawdziwymi – Amerykanami, tylko podkreślając własną „białość” i wyższość wobec Afroamerykanów. Co więcej, pisząc o ambiwalentnym stosunku Żydów do „białości”, Brodtkin dowodzi, iż emancypacja ma również szereg niełatwych do zaakceptowania konsekwencji dla samej emancypującej się grupy – jej ceną jest zerwanie z tradycją rodzinną lub poświęcenie kobiet dla „dobrej sprawy”. Można oczywiście dyskutować, czy drugą z wymienionych konsekwencji uznać należałoby za niekorzystną jedynie dla żydowskich kobiet.

Drugim kluczowym argumentem Brodtkin jest jej przekonanie o bezzasadności mówienia o amerykańskich Żydach jako generacjach *self-made menów*, którzy umocnili swoją pozycję społeczną dzięki wrodzonym zdolnościom i ambicji. Antropolożka podkreśla, iż nie każdy mógł i może być *self-made manem*, a już na pewno nie *self-made woman*. Mobilność w USA wspomagały bowiem masowe akcje afirmatywne i to im imigranci z Europy zawdzięczają poprawę własnej sytuacji i zmianę statusu społecznego. Brodtkin zaznacza więc, iż zamiast podkreślać czynniki kulturowe należy poddać skrupulatnej analizie szereg uwarunkowań instytucjonalnych. Nie oznacza to jednak, iż proponuje całkowite zastąpienie podejścia kulturowego analizą strukturalną. Jej celem jest raczej zwrócenie uwagi na współzależność procesów społecznych, politycznych, ekonomicznych i kulturowych. Podobne podejście – nacisk na wzajemne warunkowanie różnych procesów – konieczne jest, jej zdaniem, aby odpowiedzieć na pytanie, czy Żydzi stali się „białymi” i, w rezultacie, klasą średnią, czy też „wybieliły ich pieniądze”.

Chciałabym wspomnieć jeszcze o podkreślanej przez Brodtkin kwestii trwałości opisywanych zjawisk. Antropolożka dowodzi, iż obecne są one po dziś dzień. Podział „białi” – „czarni” wydaje się odporny na zmiany: klasa robotnicza w dalszym ciągu nie jest „biała”, ciągle dostrzec można zinstytucjonalizowany rasizm. Z tą kwestią wiąże się również problem dziedziczonej nierówności, który Brodtkin analizuje, porównując swoją własną

sytuację – córki ludzi, którym przyznano po wojnie szereg przywilejów, oraz jej afroamerykańskich, azjatyckich czy latynoskich kolegów z pracy.

Wszystkie te zagadnienia składają się na kompleksowy, barwnie odmalowany obraz relacji społecznych, w którym krzyżują się rasowe, płciowe i klasowe tożsamości. Mimo to studium Brodtkin pozostawia pewien niedosyt. Skupiając się na genealogicznej analizie procesu „wybielania” Żydów, autorka nie poświęca wystarczającej uwagi genealogii stosowanych przez nią kategorii. Nie tylko nie tłumaczy, jak rozumie stosowane przez siebie pojęcia – na przykład relacji pomiędzy pojęciem „etniczności” i „rasy” czy definicji „tożsamości etnorasowej” – lecz również nie wyjaśnia, co rozumie pod pojęciem *Jewishness* (‘żydowskość’). Określenia „żydowskość”, „tożsamość żydowska”, „być Żydem” pojawiają się w jej pracy w wielu kontekstach i bez wątpienia nie zawsze – ani nie dla każdego – oznaczają to samo. Trudno na przykład wywnioskować, jak bardzo istotnym czynnikiem jest w jej analizie religia, rozumiana zarówno jako system religijny, ale także jako kultura i tradycja. Wydaje się, iż Brodtkin, która wychowała się w zsekularyzowanej rodzinie, narzuca taki model „żydowskości” innym amerykańskim Żydom – jest to „żydowskość” pojmowana jako przywiązanie do pewnego modelu życia, zasad, norm dotyczących jedzenia. Trudno jednak zakładać, iż taki model jest jedynym, tak jak i trudno zakładać, iż różne modele „bycia Żydem” nie pozostały bez wpływu na dynamikę procesu akulturacji w społeczeństwie amerykańskim.

Co więcej, w (nielicznych) przypadkach, kiedy autorka decyduje się zdefiniować stosowane przez siebie kategorie, czyni to w sposób dość powierzchowny, redukując kompleksowość opisywanych zjawisk i unikając teoretycznych dyskusji. W tym wypadku najbardziej wątpliwe jest, moim zdaniem, proponowane przez nią rozróżnienie na „etniczno-rasową tożsamość” i „etniczno-rasowe przypisanie”. Podejście takie sugeruje, iż przypisanie nie jest składowym elementem tożsamości, a jedynie jej kontekstem. Zarówno w obrębie antropologii kulturowej, jak i antropologii społecznej, podejście takie należy dziś do rzadkości; co najmniej od czasów przełomowej pracy Friedrika Bartha podkreśla się, iż na etniczność składają się i „samodefinicja”, i „przypisanie” (Barth, 1969). Uwzględnienie przypisania jako elementu tożsamości ma podstawowe znaczenie dla zrozumienia procesów reprodukcji nierówności społecznych, w tym procesu internalizacji „obowiązujących” kategorii przez grupy podporządkowane.

Ponadto stosowane przez Brodtkin generalizacje nie dotyczą jedynie kwestii „żydowskości”, ale i analizy szerszego kontekstu. Najbardziej problematyczne wydają mi się jej opinie na temat amerykańskiej klasy średniej, zwłaszcza zaś twierdzenie, iż po drugiej wojnie światowej prawie cała populacja amerykańska stała się klasą średnią. Brodtkin wydaje się ignorować fakt, iż „klasa średnia” w Stanach Zjednoczonych oznaczać może „niższą”, „wyższą” a nawet „wyższą wyższą” klasę średnią. Innymi słowy, aby uczynić bardziej przekonującą kompleksowość hierarchii w obrębie „białości”, autorka powinna również podejść w bardziej kompleksowy sposób do kwestii hierarchii w obrębie jednej klasy społecznej.

Zasygnalizowane przeze mnie słabe punkty i niedociągnięcia pracy Brodkin stały się głównym przedmiotem krytyki recenzentów książki. Autorami najostrzejszej krytyki byli bez wątpienia antropologowie. Zarzucali jej, iż prezentowany przez nią obraz jest statyczny oraz że – zapewne wbrew swoim zamiarom – przedstawia zreifikowany, esencjalistyczny obraz tożsamości. Podkreślano także, iż rezultatem przyjęcia przez nią „nieortodoksyjnej metodologii” jest dość powierzchowna analiza: łącząc wspomnienia z dzieciństwa i obserwacje własnej rodziny z analizą prac źródłowych, Brodkin nie zgłębia wystarczająco żadnego z obszarów badawczych. Krytykowano ją również za wspomniane powyżej uogólnienia dotyczące żydowskości, zarzucając jej na przykład, iż skupia się jedynie na doświadczeniach Żydów z Europy Środkowo-Wschodniej (Wolf, 2000).

Jak widać, krytyka dotyczy kwestii, które, choć istotne, nie odbierają wartości samej książki i skupiają się raczej na rozłożeniu akcentów czy kwestiach metodologicznych. Na zakończenie chciałabym zwrócić uwagę na głosy dwóch badaczy, którzy poddali krytyce założenia i tezy Brodkin. Pierwszym z nich jest Roger Waldinger, który podaje w wątpliwość zasadność użycia kategorii „białości” jako kategorii eksplanacyjnej oraz zachęca do refleksji nad kwestią żydowskiej „wyjątkowości” (Waldinger, 2001). Recenzent rozpoczyna swój artykuł od przedstawienia danych statystycznych dotyczących liczby studentów żydowskiego pochodzenia na uniwersytetach oraz wysokiej liczby Żydów na liście najbogatszych obywateli USA i zastanawia się, czy kategoria „białości” pozwala nam zrozumieć ten fenomen. Zwraca uwagę, iż choć Brodkin sprzeciwia się wizji awansu Żydów jako czegoś wyjątkowego, to jej analiza nie pozwala wyjaśnić, dlaczego takiej samej pozycji nie osiągnęli Polacy czy Włosi, którzy również stali się „białymi” po wojnie. Jego zdaniem, Brodkin pomija bardzo ważny fakt, a mianowicie zmiany w strukturze społeczności żydowskiej, związane między innymi z otwarciem się na inne wspólnoty i rezygnacją z zasady endogamii. Argument ten warto odnieść do wspomnianych uwag na temat bardzo jednostronnego obrazu „żydowskości” w pracy Brodkin. Podobny argument dotyczący kwestii zmiany społecznej pojawia się u drugiego recenzenta (Segal, 2002). Zdaniem Daniela Segala, główny błąd Brodkin polega na tym, iż substytutem dziejów społecznej mobilności są dla niej dzieje kulturowej zmiany. Pomija jednak fakt, iż zmiana uległa nie tylko sytuacja wspólnoty żydowskiej, ale sama kategoria „białości”. Segal podkreśla, iż „białość”, której częścią stali się Żydzi, nie była dawną wiktoriańską „białością”, ale oznaczała nową jakość – zdechrystianizowaną, zsekularyzowaną kategorię rasy.

Choć uważam te uwagi za bardzo celne, myślę, że nie dyskredytują one książki Brodkin, a wręcz przeciwnie – otwierają nowe pole analiz i zmuszają do przemyślenia relacji pomiędzy kulturowymi i społeczno-politycznymi uwarunkowaniami. Siła książki Brodkin tkwi w tym, iż badając sytuację amerykańskich Żydów i innych grup etnicznych, przedstawia, wydawać by się mogło, uniwersalne mechanizmy reprodukcji społecznych nierówności. Wiele z analizowanych przez Brodkin procesów odnieść można bowiem do innych społeczno-politycznych kontekstów, także tych, w których kwestia „rasy” nie odgrywa znaczącej roli. Problem „lepszości” i „gorszości” różnych grup imigranckich jest

problemem obecnym w wielu współczesnych krajach, w których nierówności i ograniczanie szans ukrywa się pod sztandarem „wielokulturowości”. Podobnie kwestia emancypacji jednej grupy społecznej kosztem innej stanowi bardzo ważki problem we współczesnej debacie na temat sytuacji kobiet. Warto nadmienić, iż wiele z walczących o równouprawnienie i aktywnych zawodowo kobiet na Zachodzie mogło osiągnąć swoje cele dzięki pracy imigrantek, oderwanych od własnych rodzin i zatrudnianych jako pomoce domowe i nianie w zamożniejszych krajach. Natomiast o definiowaniu grupy obywateli jako „prawdziwych”, innej zaś jako „nieprawdziwych”, nie muszę chyba wspominać – znamy to zjawisko nazbyt dobrze z polskiego podwórka. Zmieniają się narzędzia wykluczania, ale nie sam mechanizm.

Bibliografia:

- Barth, F.** (1969). *Ethnic Groups and Boundaries*. Boston: Little, Brown and Company.
- Brodkin, K.** (1998). *How Jews Became White Folks and What That Says about Race in America*. Rutgers University Press.
- Brodkin, K.** (2000). Global Capitalism: What's Race Got to Do with It? *American Ethnologist*, 27(2), 237–256.
- Brodkin, K.** (2003). On the Politics of Being Jewish in a Multiracial State. *Anthropologica*, 45(1), 59–68.
- Roth, P.** (1959). *Goodbye, Columbus*. Boston: Houghton Mifflin Company.
- Segal, D.** (2002). Review of Karen Brodtkin. *American Ethnologist*, 29(2), 470–473.
- Szejnert, M.** (2009). *Wyspa klucz*. Kraków: Znak.
- Waldinger, R.** (2001). Perils of the Promised Land. *Journal of American History*, 20(3), 138.
- Wolf, D.** (2000). How Jews Became White Folks and What That Says about Race in America by Karen Brodtkin. Review. *Contemporary Sociology*, 29(5), 721–722.

**Non-whites, non-males and other non-genuine citizens.
The reproduction of social inequalities as seen in Karen Brodtkin's
*How Jews Became White Folks and What That Says about America***

Abstract: The article offers a review of Karen Brodtkin's *How Jews Became White Folks and What That Says about America*. Brodtkin analyses the social and political transformations in America and puts the analysis in the context of her own autobiography. The first issue that Brodtkin investigates are the processes that led to the change in the social status of Jews and other immigrants from Eastern and Southern Europe in the 20th century. Second, Brodtkin tries to understand her own origins, as well as different life styles and ways of perceiving the Jewish identity present in her family. Beside the analysis itself, Brodtkin also offers many interesting remarks on the construction of racial and ethnic categories, discrimination, and the interactions between the ethnic, class and gender aspects of one's identity.

Keywords: race, ethnicity, American Jews, immigrants, social class